

BEZPIECZEŃSTWO



Spalony w czwartek „Statut kaliski” to przywilej nadany Żydom przez Bolesława Pobożnego

Rasiści idą na Kraków

Stolica Małopolski ma być kolejnym miejscem wiecu takiego jak w Kaliszu.

WIKTOR FERFECKI

– Już nigdy Polak Żydowi nie będzie niewolnikiem – zapowiedział w Święto Niepodległości w Kaliszu Wojciech O., który często przedstawia się jako Aleksander Jabłonowski i jest znany z występowania w mundurze. Chwilę później, przy okrzykach „Tu jest Polska, a nie Polin”, spalił kopię „Statutu kaliskiego”, aktu prawnego nadanego Żydom w 1264 roku. Podczas zgromadzenia skandowano też takie hasła, jak „śmierć wrogom Ojczyzny”, „nie odpuszczę sk...nom”, a nawet „śmierć Żydom”. Manifestację oprócz Wojciecha O. organizował Marcin O. Obaj są znani z prawicowego internetu jako przywódcy „Rodaków Kamratów”. Głos zabrał też Piotr R., w przeszłości skazany za spalenie kukły Żyda na wrocławskim rynku.

Manifestacja kontrastowała ze spokojnym Marszem Niepodległości w Warszawie, w związku z czym odnotowały ją nie tylko polskie, ale też światowe media. Potępili ją m.in. prezydent Andrzej Duda, przewodniczący Komitetu ds. Dialogu z Judaizmem Episkopatu Polski bp Rafał Markowski, a szef MSWiA Mariusz Kamiński wyraził nadzieję, że osoby odpowiedzialne za in-

cydent poniosą konsekwencje. I rzeczywiście w poniedziałek Wojciech O., Marcin O. i Piotr R. zostali zatrzymani i usłyszeli zarzuty.

Jednak na tym ich ambicje się nie kończą. W planach jest kolejna manifestacja, tym razem w Krakowie.

Wulgarne audycje

Wojciech O. i Marcin O. powiadzieli o tym w sobotę w programie na YouTube. Regularnie emitują tam wielogodzinne, pełne wulgaryzmów audycje, podczas których odbierają telefony od słuchaczy, przy czym niektórych besztają, a nawet grożą śmiercią. W sobotnim programie zapowiedzieli zgromadzenie pod nazwą „na Kraków”. Wskutek skandalu wokół manifestacji w Kaliszu audycja i cały kanał zostały usunięte z internetu.

Kiedy konkretnie miałyby się odbyć manifestacja? Spytaliśmy o to Marcina O. jeszcze przed jego zatrzymaniem. „Nie myśli pan chyba, że panu powiem, co chcemy zrobić” – napisał do dziennikarza „Rzeczpospolitej” w wiadomości, w której pojawiły się antysemickie wątki. „Jednakowoż, poruszając pana nieskończoną wyobraźnię, widział pan, jak się

w Kaliszu palił statut, czyli książka. W Krakowie mogłaby np. zapłonąć cała dzielnica! Np. Kazimierz” – napisał, dodając, że „to tylko takie wizje, element scenariusza filmowego”.

Urząd Miasta Krakowa informuje nas, że „dotychczas nie wpłynęło zawiadomienie o zgromadzeniu, którego organizatorem miałyby być Marcin O. lub Wojciech O.”. Jednak organizacja wydarzenia jest prawdopodobna, bo manifestacja w Kaliszu była tylko jedną z wielu. W ostatnich miesiącach „Rodacy Kamraci” zwołali też swoich zwolenników na podobne wydarzenia m.in. w Warszawie, Katowicach i w Grunwaldzie.

Prof. Rafał Pankowski, socjolog z Collegium Civitas i Stowarzyszenia Nigdy Więcej, przestrzega, że dopuszczenie do kolejnej rasistowskiej manifestacji byłoby postrzegane jako kompromitacja Polski, i dziwi się, że służby tak późno zareagowały na działalność Marcina O. i Wojciecha O.

– Jeszcze bardziej dziwi tak długi brak reakcji ze strony YouTube’a. Swoją rolę zbudowali właśnie dzięki wielogodzinnym, konsekwentnie emitowanym audycjom w tym portalu – zauważa. – Były one zgłaszane przez użytkowników jako zawierające nieodpo-

wiednie treści, jednak dotąd kończyło się to zazwyczaj usuwaniem pojedynczych audycji – dodaje.

Niebezpieczne związki

– Służby powinny przyjrzeć się relacjom Wojciecha O. i Marcina O. z zasiadającą w Sejmie Konfederacją – uważa z kolei posłanka Hanna Gill-Piątek z koła Polska 2050.

O jakie związki chodzi? Od „Rodaków Kamratów” ostro odcinają się liderzy Ruchu Narodowego. Jednak inaczej sytuacja wygląda w przypadku Środowiska Janusza Korwin-Mikkego, lidera partii KORWiN, która też wchodzi w skład Konfederacji. W lutym Wojciech O. znalazł się na okładce „Najwyższego Czasu” związanego z partią KORWiN. Zaś w lipcu „Rzeczpospolita” napisała, że kontrowersyjne audycje emitowane były z willi w Józefowie, która należała do Janusza Korwin-Mikkego, a obecnie jej właścicielami są dzieci polityka.

Czy wciąż zatrzymani mają tam studio? Gdy spytaliśmy o to Marcina O., nazwał „Rzeczpospolitą” „plotkarnią”. „Nadajemy z Kalisza” – napisał. A wcześniej załączył „podwawelskie pozdrowienia”. /©